

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Dziś i dni następnych!
 Wspaniały romans awanturniczy o rekord. obsadzie
Zew Północy
 w rolach tytułow.: Dorothy Lamour, George Raft, Henry Fonda, Akim Tamirów i John Barrymore
 O godz. 3 Rycerze pustyni
 Początek o godz. 4 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.
 Wkrótce komedia Polska „Zapomniana Melodia.”

150 osób żywcem pogrzebanych

Dwie wioski pod zwałami zbroczy górskiego

LONDYN. Na wyspie Santa Lucia, należącej do archipelagu brytyjskich Antyli, wydarzyło się wczoraj katastrofalne obniżenie się ziemi, pod której zwałami znalazło śmierć kilkaset osób.

Wskutek padających od trzech tygodni ulewnych deszczów w środku wyspy zaczęło się ob-

wać zbrocze wzgórze. Wczoraj la wina ziemi runęła na dwie miejscowości, grzebiąc pod masą szlamu i odłamków skał mieszkańców.

Z sąsiednich miejscowości mieszkańcy pośpieszyli z pomocą. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. Gdy zdołano wy-

być 45 zabitych i 65 rannych, nastąpiło nowe gwałtowne obniżenie się ziemi.

Nowa lawina zasypała część rannych i kolumny ratownicze, a dom, w którym znajdowało się 30 rannych, zniósła do rzeki; z rannych nie ocalał ani jeden.

Prace nad wydobyciem zwłok i ratowaniem rannych trwały podczas ulewnego deszczu przez całą noc. Pełnej liczby ofiar nie udało się dotychczas ustalić. Na razie wydobyto ze zwałów ziemi 150 zabitych, nie jest to jednak liczba ostateczna.

Historyczne pamiątki po pracy Marsz. Piłsudskiego w Łodzi

W ramach uroczystości 20-tych rocznicy odzyskania Niepodległości zostało oddane do użytku publicznego przy ul. Piłsudskiego 18 (dawniej ul. Wschodniej) w Łodzi, zrekonstruowa-

ne i doprowadzone do wyglądu dawnego, mieszkanie, w którym żył i drukował nielegalnego „Robotnika”, i w którym w roku 1900 został aresztowany Józef Piłsudski (ówczesny towarzysz Wiktor).



Na zdjęciu maszyna drukarska t. zw. „Bostonka”, identyczna z maszyną, na której Józef Piłsudski, Aleksander Sulkiwicz, Kazimierz Rożnowski i Maria Piłsudska drukowali „Robotnika”.

Lampa i stolik, oraz podstawa pod maszynę stanowiąca dół szafy, w której ukrywano „bostonkę” zrekonstruowane wg. wskazówek jedynego żyjącego towarzysza pracy Józefa Piłsudskiego w okresie łódzkim b. min. Kazimierza Rożnowskiego.

Pan Prezydent R. P. mianował senatorów

W senacie zasiadać będzie 5 ministrów

We wczorajszym numerze podaliśmy o nominacji nowych senatorów. Dziś zamieszczamy pełną listę nominatów.

Zarządzeniem z dnia 22 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie art. 13 Ustawy Konstytucyjnej i art. 40 ordynacji wyborczej do Senatu powołał na senatorów:

- Prof. dra Kazimierza Bartla, b. senatora we Lwowie,
- Zygmunta Beczkowicza, b. senatora w Warszawie,
- Kazimierza Bispinga, b. senatora w województwie białostockim,
- księdza Wacława Bliżńskiego, proboszcza w Liskowie,
- Włodzimierza Decykiewicza, b. senatora we Lwowie,
- Jana Dębskiego, b. posła na Sejm w Warszawie,
- Kazimierza Fudakowskiego, b. senatora w województwie lubelskim,
- inż. Michała Gnoińskiego,

pulkownika w st. sp. w Warszawie,

- Witolda Grabowskiego, ministra w Warszawie,
- Erwina Hasbacha, b. senatora w województwie pomorskim,
- Antoniego Jakubowskiego, prezesa Związku Ogólnego Podoficerów Rezerwy R. P. w Warszawie,
- inż. Emila Kalińskiego, ministra w Warszawie,
- inż. Tadeusza Kobylańskiego, przemysłowca w Warszawie,
- inż. Czesława Klarnera, przemysłowca w Warszawie,
- Bohdana Łepkiego, profesora Uniwersytetu w Krakowie,
- księdza d-ra Ferdynanda Machaya, proboszcza w Krakowie,
- Mariana Malinowskiego, b. senatora w Warszawie,
- Władysława Małskiego, b. senatora w woj. nowogródzkim,
- Bogusława Miedzińskiego, podpułkownika w Warszawie,
- Stanisława Miłaszewskiego, literata w Warszawie,

- Konrada Olchowicza, publicystę w Warszawie,
- Aleksandra Osieńskiego, gen. dyw. w st. sp. w Warszawie,
- Stanisława Patka, b. sen. w Warszawie,
- d-ra Alojzego Pawelca, b. senatora w woj. śląskim,
- Antoniego Romana, ministra w Warszawie,
- Izaaka Rubinsztejna, rabina w Wilnie,
- Halinę Sujkowską, nauczycielkę w st. sp. w Warszawie,
- prof. d-ra Wojciecha Świętosławskiego, ministra w Warszawie,
- prof. Maksymiliana Wambecaka, rolnika w województwie poznańskim,
- d-ra Leona Wolfa, starostę w Fryszacie,
- d-ra Alfreda Wysockiego, ambasadora w st. sp. w Warszawie,
- d-ra Zdzisława Zmigryderakonopkę, docenta Uniwersytetu w Warszawie.

Piękne uroczystości we Lwowie

z okazji dwudziestolecia zwycięstwa

We wtorek przybył do Lwowa minister Spraw Wojskowych, gen. Kasprzycki, który wziął udział w uroczystościach z okazji 20-lecia zwycięstwa lwowskiego.

Po podniesieniu flagi państwa na Rynku i przemówieniu gen. Abrahama, min. Kasprzyc-

ki wziął udział w Mszy św. polowej na boisku Sokoła oraz uroczystym wręczeniu sztandarów ośmiu pułkom artylerii.

Sztandary, ufundowane przez społeczeństwo lwowskie, złoceńskie, tarnopolskie i stanisławowskie zostały poświęcone przez ks. biskupa Gawlinę.

Z kolei odbyła się wspaniała defilada wojska, obrony narodowej, oddziałów Legii Akademickiej i stowarzyszeń, którą odebrał min. gen. Kasprzycki, ins-

pektor armii gen. Fabrycy, wojewoda lwowski Biłyk, dowódca OK gen. Langner, przedstawiciele prezydium miasta, rektoraty wyższych uczelni i wielu innych.

W defiladzie wzięła m. in. udział młodzież z gimnazjum gdańskiego, która przybyła onegdaj z wycieczką do Lwowa. Wieczorem odbyła się akademija dla młodzieży szkolnej oraz uroczyste posiedzenie kapituły Krzyża Obrony Lwowa.

Narada na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym premiera gen. Sławoj - Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy informowali Pana Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

Krwawe śluzki z Arabami

LONDYN. Otrzymało tu wiadomość od komisarza Palestyny Mac Michael'e, że policja brytyjska rozpedziła w nocy z wtorku na środę wielkie zebranie Arabów, odbywające się w pobliżu Nablus. W czasie starcia zabito 3 Arabów, dwaj zostali ranni a 8 wzięto do niewoli.

Depesze Rusinów do P. Prezydenta

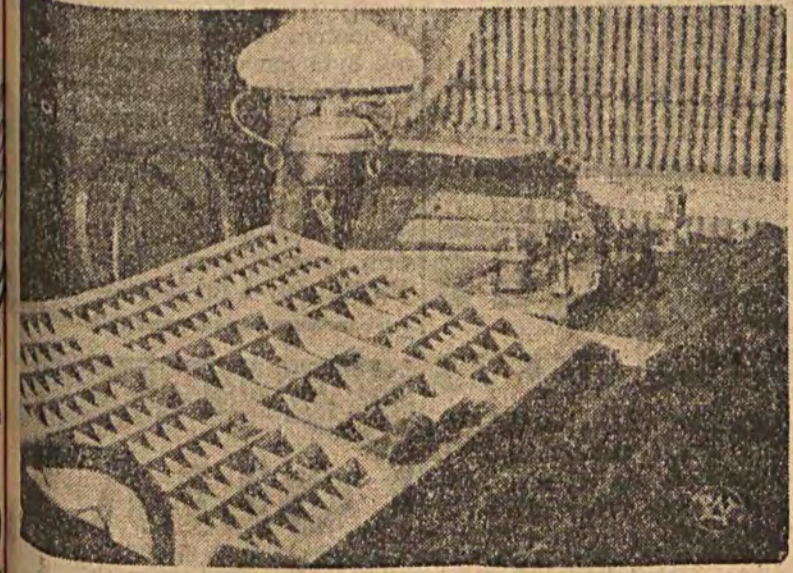
kanclerza Hitlera i Mussoliniego

BUDAPESZT. Prasa węgierska ogłosiła 22 bm nazwy dalszych 50-ciu gmin na Rusi Podkarpackiej, które zwróciły się telegraficznie do P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, kanclerza Hitlera i Mussoliniego, z prośbą o poparcie sprawy przyłączenia całej Rusi Podkarpackiej do Królestwa św. Stefana.

Prasa węgierska zaopatruje komentarzem, w którym stwierdza, że obecnie wszystkie prawie miejscowości, znajdujące się na terytorium, pozostawionym w granicach Republiki Czesko - Słowackiej, opowiedziały się za przyłączeniem do Węgier.

Listę tych miejscowości pr-

rym.



Biurko z lampą i kasztą drukarską w zrekonstruowanym w Łodzi.

Polecam świeży tran Skład Apteczny PAWŁA PODGORSKIEGO w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Wielki proces w Lublinie

przeciw 11-u b. funkcjonariuszom straży więziennej

Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje: W dn. 24 listopada b. r. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Lublinie proces karny przeciwko 11 b. funkcjonariuszom straży więziennej, zatrudnionym w ruchomym ośrodku pracy więźniów w Szczekarkowie (pow. pułaski).

W obozie tym w czerwcu b. r. zmarło trzech więźniów. Natychmiast zarządzone dochodzenie prokuratorskie ujawniło, że przyczyną zgonu były uszkodze-

nia cielesne, zadane przez część współwięźniów t. zw. drużynowych przy biernym, a w pewnych wypadkach także i czynnym współdziałaniu funkcjonariuszów straży więziennej. Winni powyższych przestępstw potraktowani zostali z całą surowością prawa.

Funkcjonariusze straży wię-

Zgon słynnego profesora medycyny

TOKIO. Wczoraj zmarł słynny japoński profesor medycyny Sahachiro Hata. De Hata, jako współpracownik dr. Ehrlicha przyczynił się do wynalezienia salwarsanu w r. 1910.

Dr. Hacha prezydentem Czechosłowacji?

PRAGA. Według ostatnich wiadomości, nadchodzących z Pragi, nowy kandydat na prezydenta republiki czechosłowackiej, prezes najwyższego trybunału administracyjnego, dr. Hacha zgodził się na przyjęcie proponowanej mu kandydatury. Termin wyboru prezydenta nie został jeszcze dotychczas postanowiony.

GIEŁDA

Tendencja nadal słaba.
Bank Polski płaci:
WALUTY
Dolar 5.28, Fr. franc. 13.84, Fr. szw. 119.70, Funt ang. 24.80, Gulden gd. 99.75, Korona czech. 10.40, M. niem. srebrna 89.

DEWIZY
Belgia 90.10, Holandia 289.20, Londyn 24.90, N. Jork kabel 5.32, Paryż 14, Praga 18.15, Sztokholm 128.30, Szwajcaria 120.20.

PAPIERY PROCENTOWE
Dolarówka 42 3 pr. inwest. 1 em. 83.75, serie 92, 11 em 82.75, serie 90.50 4 pr. konsolid. 66, 4 i pół pr. poz. w wn. 64.50, 4 i pół pr. LZW 64, 5 pr. LZW stare 76.25, 5 pr. LZW 1933 r. 72.50, 5 pr. LZW Łodzi 1933 r. 65.

AKCJE
B. Polski 130, Warsz. Cukier 34.50, Węgiel 33, Starachowice 42, Habersbusch 55.

PUDER
WODY TOALETOWE



5 FLEURS
FORVIL

Nasz wielki konkurs filmowy

Dwunasta lista zakwalifikowanych przez komitet redakcyjny

Zgodnie z zapowiedzią połączymy dziś dwunastą listę kandydatów, zakwalifikowanych przez komitet redakcyjny:

- 83. Lucwik Piotrowski, Warszawa
- 84. Bohdan Małynicz, Warszawa
- 85. Nina Swieczarczyk, Kraków
- 86. Janina Kosietówna, Kiwercze
- 87. Kazimiera Dykof, Warszawa
- 88. Roman Matuszewski, Warszawa
- 89. Bronisława Szymura, Legionowo
- 90. Roman Górkiwicz, Warszawa
- 91. Anela Hajewska, Warszawa
- 92. Czesława Kowalczykówna, Warszawa

JUTRO DAJSZY CIĄG LISTY

5-letnia dziewczynka spadła z 5-go piętra i doznała tylko złamania kości palców jednej z nóg

PRAGA. Pisma praskie podają sensacyjną wiadomość o niezwykłym wypadku wypadnięcia z okna 5-go piętra 5-letniej dziewczynki, która z wypadku wyszła tylko z lekkimi obrażeniami ciała.

Podczas nieobecności rodziców dziecko wychyliło się z o-

kna, straciło równowagę i spadło na przewody telefoniczne, przebiegające o kilka metrów poniżej okna. Dziecko odruchowo schwytyło rączkami kabel telefoniczny, po którym zsunęło się do wysokości 1-go piętra, dopiero w tym momen-

cie starszy sobie do krwi ręce, spadło na ziemię. Niezwłocznie jednakże podniósł się, ku zdziwieniu przechodzących ludzi, którzy przypuszczali, iż dziecko już nie żyje.

Policjant, który znajdował się w pobliżu, odprowadził

dziewczynkę do pobliskiego szpitala, gdzie stwierdzono, iż absolutnie nic się jej nie stało poza starciem skóry rąk i złamania kości palców jednej z nóg.

Po nalożeniu lekkiego opatrunku, dziecko odprowadzono do domu.

Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie nie rubiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosztuje miliony ludzi. — Przy zwalczaniu choroby płuc, bronchitów uporczywego, męczącego kaszlu, grypy i t. p. stosuj, p.p. lekarze BALSAM TRIKOŁAN Gąsienki który ułatwiając wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

Czterdziestolecie odkrycia radu

Wiekopomne dzieło Marii Curie-Skłodowskiej

W dniu, w którym świat cały święci czterdziestolecie odkrycia radu i pamięć tych, którzy dali go ludzkości, Towarzystwo Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej Curie ma obowiązek przypomnieć polskiemu społeczeństwu pewne fakty.



DINOL — DONT

Wyrzekła wtedy pamiętne słowa: „Mojm najgorętszym życzeniem jest powstanie Instytutu Radowego w Warszawie”.

Dzięki poparciu Rządu i całego społeczeństwa, dzięki cennej opiece Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, życzenie to zostało spełnione. Instytut powstał. Nosi wielkie imię, którego musi być godnym. Nie wolno mu obniżać poziomu, ciągle musi uzupełniać swe braki i udoskonalać się. Potrzeby jego są jeszcze duże.

Ilość radu przeznaczanego na leczenie jest niedostaćca.

Pracownia Fizyki Promieniów w której ma go zaledwie paręset miligramów, co nie jest wystarczające do większych prac badawczych.

Ilość aparatów Röntgena jest także zbyt mała.

Ogromny napływ pacjentów wymaga rozbudowy Szpitala i powiększenia wszystkich środków leczniczych. Potrzeby te są pilne i muszą być zaspokojone, jeśli Instytut ma należycie spełniać swą pożyteczną działalność.

Na froncie Instytutu widnieje napis: „Marii Skłodowskiej Curie w hołdzie”.

Niech każdy w miarę możliwości stara się o to, aby hołd ten był godnym Marii Skłodowskiej Curie.

Konto P.K.O. „Towarzystwo Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej Curie” — jest 9.255.

rzeczywiście najlepsza PASTA do ZĘBÓW

Deklaracja kanclerza Hitlera

podczas przyjęcia nowego ambasadora Francji w Berlinie

PARYŻ. Prasa francuska tłustym drukiem podkreśla deklarację kanclerza Hitlera złożoną w czasie przyjęcia nowego ambasadora francuskiego w Berlinie Coulondre'a, że „żaden konflikt graniczny nie dzieli już obydwóch państw, t. j. Rzeszy i Francji”.

Korespondent „Jour” podkreśla serdeczność wymienionych przemówień i twierdzi, że słowa Hitlera, że wszystkie nieporozumienia graniczne, które tak długo mąciły przyjazne stosun-

ki niemiecko - francuskie, dziś już nie istnieją, wychodziły poza ramy protokolarne.

Również „Ere Nouvelle” i „Journal” dają wyraz, jak zresztą większość prasy francuskiej, swemu zadowoleniu z faktu, że kanclerz Hitler stwierdził, że konflikt graniczny pomiędzy Rzeszą a Francją przestał istnieć.

Korespondent berliński „Journal” dochodzi do przekonania, że kierownicze elementy Rzeszy i Francji starać się będą o osią-

gnięcie lepszych stosunków pomiędzy obu państwami.

— Pomimo, że obecnie istnieją jeszcze liczne przeszkody na drodze do zupełnego porozumienia — pisze korespondent, to jednakże przy obojętnej dobrej woli i przy sprawiedliwym uznaniu interesów obu państw, przeszkody te mogą nie tylko być usunięte, lecz nowy ambasador francuski będzie w stanie doprowadzić do końca dzieło, którego realizację rozpoczęli jego poprzednicy w Berlinie.

„Bramy Kanady” otwarte!

Imigracja do Kanady jest dla kraju niezwykle konieczna

MONTREAL. Pismo francuskie „Le Jour” wychodzące w Montrealu zamieściło wielki artykuł redakcyjny. W artykule tym stwierdzono, że Kanada, przed szukaniem rynków zbytu

na swoje wyroby w całym świecie, powinna raczej sprowadzić te „rynki zbytu” w swoje granice przez dopuszczenie imigracji.

Cytując dosłownie, czytamy:

„Jest nas tylko 11 milionów. Dźwigamy na swych barkach dług publiczny wynoszący dolarów 7 miliardów, od którego płacimy około 300 milionów dolarów odsetek, wskutek czego załamujemy się wszyscy pod ciężarem podatków.

— Jedynym sposobem pomocy sobie jest sprowadzenie tu kilku milionów robotników, producentów, konsumentów wszelkiego rodzaju, którzy pomogliby nam w dźwiganiu tego ciężaru. Pamiętajmy, że dług państwa, który wynosił w r. 1917 — 47 dol. na głowę w r. 1934 doszedł do 251, a ponadto mamy wiele innych ciężarów. Wiadomo, że imigracja nigdy nie była powodem bezrobocia.

— Pamiętajmy, że sto nowych rodzin oznacza konieczność budowy stu nowych domów, zmniejsza do ubrania i wyкарmienia kilkuset osób. Imigracja jest dla nas koniecznością i im prędzej ją otworzymy tym lepiej dla Kanady i jej mieszkańców.

Proszek od **BOLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZN.FABR.

KOWALSKINA

stosuje się również

PRZY PRZEZIEBIENIU, GRYPIE i KATARZE

CHRONIĆ ZDROWIE!

“OLLA”

GUM.?

Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

Wesoły Kącik

Chiński wazon

— Mój znajomy, pan Zygmunt, siedział w kawiarni i płakał, jak dziecko.

— Co się panu stało? — spytał zaintrygowany.

— Zebym ja tego drania zła-

— jęczał żalownie — Zebym go zlapał!

— Kogo?

— Pan Zygmunt otarł łzy i opo-

— dziął mi niezwykle dramatyczną historię.

— Kochał się na zabój w pewnej

— dziewczynie, której w imię

— widział jej widok dostawał dres-

— zducha i od wzdychania z miłości

— wzdychał mu piersi, od rozmy-

— ślenia miłosnych spuchła mu gło-

— wał. Chciałby osypać swą ukocha-

— ną dziewczynę, rzucić pod jej stopy

— wszystkie bogactwa świata...

— Chciałby ale nie mógł bo był

— biedny...

— W końcu tu nadszedł dzień imienin

— dziewczyny.

— Pan Zygmunt od rana biegł

— do sklepu, żeby zdobyć pienią-

— ża na kosztowny upominek dla

— dziewczyny. Ale nikt mu nie

— chciał udzielić kredytu!

— Wściekły i zgnębiony szedł uli-

— cząc, gdy nagle podszedł do niego

— ubogi ubrany mężczyzna,

— który wyciągnął spod palta piękny

— wazon i oświadczył:

— Kup pan ode mnie tę sztukę

— za 2 złote sprzedam, bo mi

— akuratnie pić chce.

— Złota pana Zygmunta zabiło

— go z radości. Błyskawicznie

— zabrał wazon, który był z chińskiej

— porcelany i wart dużo więcej.

— Wzrostem zapłacił dwa złote.

— Wziął parę róż i wazon wraz

— z kwiatami i swoją wizytówką

— wręczył ukochanej.

— Wazon jest piękny — myślał

— dumnie — powinien ją o-

— świecić.

— Wczorajem odświętnie ubra-

— ny szedł do mieszkania naj-

— szyniej, pewny, że ze łzami

— wdzięczności rzuci

— wianki na szyję.

— Wziął panna Jadwigę nie wy-

— stąpił przywitaniem. Przywitał

— ją jak ukochaną. Był na-

— stawiony i groźny.

— Panie! — oznajmił chłod-

— no — Wazon pan odesłał. A

— pan zwrócił plater i jesion

— —

— Jaką jesionkę? — zdziwił

— się pan Zygmunt.

— Moją jesionkę, która zginę

— ła z wazonem!

Sesja nadzwyczajna Izb Ustawodawczych zostanie zwołana na najbliższy poniedziałek

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto już szereg projektów ustaw, które złożone zostaną do Sejmu. A więc prace ustawodawcze Rządu należy uważać za zakończone. Najważniejszym więc dekretem pozostanie ogłoszony onegdaj dekret prasowy.

Po ogłoszeniu listy senatorów z nominacji oczekuje się w ciągu najbliższych już godzin zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Izb Ustawodawczych na sesję nadzwyczajną. Jak to już donosiliśmy kilka dni temu sesja nadzwyczajna poświęcona będzie wyłącznie wyborowi marszałków oraz prezydentów. Przypuszczalnie pierwsze posiedzenie nowych Izb odbędzie się dnia 28 b. m. to jest w nadchodzący poniedziałek.

W kołach politycznych oczekuje się, że sesja otwarta zostanie odczytaniem orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym położony zostanie nacisk na konieczność opracowania nowej ordy-

nacji wyborczej. Jak już donosiliśmy, przed zebraniem się Izb premier gen. Składkowski złoży na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o dymisję dla całego gabinetu. Będzie to li tylko formalność gdyż Prezydent Rzeczypospolitej nie przyjmie dymisji Rządu. Nie mniej przeto oczekują w kołach politycznych pewnych przesunięć i zmian na wyższych stanowiskach w administracji.

Sesja nadzwyczajna potrwa tylko dwa dni. Zwyczajna sesja budżetowa zostanie zwołana w terminie konstytucyjnym t. j. ostatniego dnia listopada. Pierwsze czytanie projektu preliminar-

za budżetowego odbędzie się przypuszczalnie w pierwszych dniach grudnia. Ogólnie spodziewane jest przy tej okazji wielkie przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego o sytuacji gospodarczej państwa.

W kuluarach parlamentarnych uchodzi za pewne, że marszałkiem Sejmu zostanie prof. Wacław Makowski, poseł z Warszawy, natomiast jako marszałka Senatu wymienia się kilku kandydatów, a więc plk. Adama Koca, senatora z województwa warszawskiego, b. szefa O. Z. N. plk. Dąbkowskiego, b. przewodniczącego koła parlamentarnego O. Z. N. plk. Miedzianki, b. wicemarszałka Sejmu oraz plk. Prystora b. marszałka Senatu.

W kołach politycznych zwraca

cają dalej uwagę, że grupa konserwatystów została niemal całkowicie pozbawiona mandatów zarówno w Sejmie jak i w Senacie, natomiast wydajnie wzmożona została grupa katolicka, szczególnie w Senacie i to dzięki nominacjom przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podobnie jak w Sejmie tak i w Senacie znikła z powierzchni ziemi grupa lewicy legionowej i grupa demokratyczna.



OFIARANA POMOC ZIMOWA
Najlepszą gwiazdką DLA BIEDNYCH DZIECI.

PRZY OTYŁOŚCI
POŻĄDANY SKUTEK PRZYNOŚĄ PIGUŁKI PRZECZYŚCZAJĄCE **ALDOZA** ZE ZM. OCHR. "GORAL" ZN. TOWAR.

Lotnik Grovers w więzieniu
Rząd sowiecki odmawia wszelkich wyjaśnień
LONDYN. Usiłowania odnośnych czynników Foreign Office zdążające do uzyskania zwolnienia aresztowanego w dniu 14 listopada lotnika angielskiego Bryana Grovera pozostają, jak

dotychczas, bez skutku, albowiem władze sowieckie odmawiają wszelkich wyjaśnień na ten temat.
Jak wiadomo, Grovers usiłował uzyskać pozwolenie wyjazdu dla swej żony, będącej Rosjanką, i udał się w tym celu samolotem ze Szwecji do ZSRR, nie uzyskawszy jednakże poprzednio zezwolenia władz sowieckich na lądowanie.

GOLFY; GARSONKI
NAJNOWSZE MODELE
A FUCHS NALEWKI 2 MARSZAŃKOWSKA 80/101

BIELIZNA CIEPŁA
TRYKOTOWA I WEKNIANA DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI
A FUCHS NALEWKI 2 MARSZAŃKOWSKA 80/101

RADIO
WARSZAWA I (Baszyn)
CZWARTEK, DNIA 24.XI.1938 R.
6.30 „Kiedy ranne”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 „Głuchy piewca — Beethoven”. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 „Pechowy dzień”. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Przemysł a obronność kraju. 16.35 „Co to jest rak i jakie są możliwości leczenia?” — odczyt. 16.50 Koncert muzyki operowej. 17.40 Wspomnienie z P.O.W. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej: 18.30 „O tytułach utworów muzycznych”. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna: 21.35 Teatr Wyobraźni: „Kordian”. 22.00 Kwartyły i kwintety klasyków wiedeńskich. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

6000 ton materiałów wojennych dla wojsk chińskich
RANGOON. W porcie Rangoon wyładowano we wtorek większe ilości (około 6.600 ton) materiałów wojennych, w tym kilka dział polowych, przeznaczonych dla rządu chińskiego.
Wobec zablokowania przez Japończyków wybrzeża południowo - chińskiego, materiał

WARSZAWA II (Mokotów)
14.00 Zespół Jana Różewicza. 15.00 Koncert rozrywkowy. 16.05 Trio kameralne. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Czarna Warszawa” — reportaż. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 18.35 Polska deflady w Nowym Jorku. 19.00 — 21.00 Przerwa. 21.00 Zna komici śpiewacy. 21.40 Na wiołenczel. 22.00 Nadzieje wieku XIX-go i trudności doby współczesnej. 22.20 Koncert muzyki lekkiej. 23.00 — 23.55 Muzyka taneczna.

PRZY CIERPIENIACH wątroby, żółdka, kiszki, nerek lub pęcherza stosuje się **SOK ŚWIĘTOJAŃSKIEGO** Ziela Magistra EDWARDA GOBIECA, Warszawa, Miodowa 14. Apteki i drogerie.

pan Zygmunt — Boprzedniego dnia była u nich kradzież!
A ja, idiota, podarowałem Jadzi jej własny wazon! Który jej skradziono z mieszkania!
Eh! Zebym ja tego drania zlapał, co mi ten wazon sprzedał! Zebym ja go zlapał!!!
Napoleon Sądek.

„IRLANDIA OBCIĄŻA W. BRYTANIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA UTWORZENIE LINII PODZIAŁU”

Wielkie przemówienie premiera de Valery

DUBLIN. Premier de Valera wygłosił we wtorek wieczorem mowę do członków swej partii. Polityka jego — stwierdził premier — zdążyła do stworzenia republiki w całym kraju, nie tylko zaś w części Irlandii. Wystarczy w tym celu odwołać akt z r. 1936.
— Nie jest jednakże dobre zbyt przyspieszać sprawę — o-

wiadczył premier. — Naród Irlandii obciąża Wielką Brytanię odpowiedzialnością za utworzenie linii podziału. Linia ta jest zresztą na dalszą metę nie do utrzymania.
— Cały świat musi wiedzieć — stwierdził premier de Valera — że krzyżując niesprawiedliwość, jaką jest podział Irlandii, uważana jest przez cały naród

irlandzki za problem, który musi być rozwiązany. Zanim to nie nastąpi, wszelkie usiłowania ułożenia stosunków pomiędzy Anglią i Irlandią są daremne.
De Valera oświadczył, że pierwszy jest gotów pracować nad poprawą tych stosunków, dodał jednakże, że jest to możliwe dopiero po zmianie obecnej granicy.

dyrekcja fabryki sporządzała fałszywe raporty. Np. w styczniu r. b. dopisano do sprawozdania 1960 tys. fikcyjnie wyprodukowanych ołówków, a w lutym 2.400 tys.
W podobny sposób zestawiano wykazy produkcji dziennego piór.

Kubańskie władze konsularne udziela wiz Żydom europejskim

HAVANA. Prezydent Laredo podpisał dekret, upoważniający kubańskie władze konsularne do udzielania wiz Żydom europejskim (zgodnie z ustawą o emigracyjnych).
Sekretarz stanu Cimba o-

świadczył, iż rząd kubański pozwoli osiedlić się na Kubie Żydom, którzy „pod względem fizycznym odpowiadają przepisom imigracyjnym i posiadają środki finansowe, pozwalające im przyczynić się do rozwoju gospodarczego Kuby.

Szefowie sztabów generalnych Turcji, Rumunii, Judostawii i Grecji na konferencji w Atenach

ATENY. Szefowie sztabów generalnych porozumienia bałkańskiego (Turcji, Rumunii, Jugosławii i Grecji), którzy zbiorą się na narady w Atenach dnia 28 bm. pod przewodnic-

twem szefa greckiego sztabu generalnego generała dywizji Papagosa, przybędą specjalnym pociągiem w sobotę rano.
W czasie dziesięciodniowego pobytu członkowie delegacji będą gośćmi rządu greckiego.

Delegacja turecka będzie się składać z 15 członków pod kierownictwem marszałka Fewzi Cakmak szefa sztabu generalnego, rumuńska z 12 członków pod kierownictwem generała dywizji Stefana Ionescu, szefa sztabu generalnego, jugosłowiańska z 11 członków pod kierownictwem gen. Duszana Simowica szefa sztabu generalnego.

K. RYLSKI DAMY KAMERNA CZARNEJ DAMY SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTANA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Poradzki, chcąc zemścić się na bandzie za swoje cierpienia, podał Puchalę wszystkie dane by umożliwić mu aresztowanie głównych przewodników.

Ale i teraz oczekiwało inspektora Puchalę rozczarowanie.

Banda wyprzedziła go. O powrocie Poradzkiego dowiedzieli się, zanim jeszcze inspektor z nim rozmawiał.

Natychmiast po ucieczce Poradzkiego z domu obłąkanych, powiadomiła Irena o tym swych „braci” w Warszawie.

Wobec tego, że obawiali się nade wszystko powrotu Poradzkiego, dom jego był stale otoczony kilku „wywiadowcami”, na służbie Hetman-Hetmańskiego.

Jeden z „wywiadowców” był właśnie świadkiem sceny między dozorcą a Poradzkiem. Nie mógł jednak dać wiary temu, że tak stary dziad to Seweryn Poradzki.

Dopiero wówczas, gdy Halina powróciła z miasta, a stary żebrak nie wychodził — polapał się wywiadowca, że to na pewno „przebrany” Poradzki.

Dopiero teraz zrozumiał, że przegapił to, czego mu Bractwo Białych nigdy nie wybaczy. Pozwolił Poradzkiemu spokojnie powrócić do domu!...

Zrozumiał, jakie zagraża niebezpieczeństwo, to też powiadomił natychmiast wszystkich o powrocie Poradzkiego.

Członkowie bandy zrozumieli, że Poradzki chcąc zemścić się na swych wrogach, opowie wszystko inspektorowi Puchale, że wyda wszystko, co wie...

A przecież wiedział tak wiele...

Irena zamierzała z początku wykonać szatański pomysł.

Zamierzała wydstać Poradzkiego przez dyrektora domu obłąkanych w Altonie. Ten plan miał szanse powodzenia. Zarówno lekarze, jak i dozorczy zakładu mogli zaświadczyć, że to furia, obłąkany, który był

ich pacjentem i uciekł, ciężko raniąc jednego posługacza...

Ale wnet zrezygnowała z tego pomysłu. Poradzki był zameldowany w zakładzie jako „Zygmunt Łabędzki”. Zbyt wiele osób zna go w Warszawie, i wszyscy zaświadczyliby, że to nie jest żaden „Łabędzki”, tylko właśnie Poradzki.

Wobec tego postanowiła Irena szukać innej drogi, by się go pozbyć. Teraz była to dla niej sprawa życia i śmierci.

Z jej winy doszło do tego: dla jej miłości do człowieka, którego nie potrafiła złamać i zmusić do uległości — zniweczyła całe Bractwo, zrujnowała wszystkie plany Hetmańskiego...

O, teraz nie ma naprawdę innej rady: albo — albo! Albo ona zginie, albo umrze Seweryn Poradzki!...

Dopiero teraz przyznała rację Bazylemu Hetman-Hetmańskiemu. Albo oddaje się cała i poświęca sprawie Bractwa, albo też poświęca siebie życiu osobistemu!...

Uważała śmierć Poradzkiego za swój punkt honoru: skoro nie mogła go utrzymać przy sobie, musi dopomóc zglądzić go!...

To postanowienie uratowało Irenę: Hetman-Hetmański zważył o jej lojalności i wymógł na „braciach” wyrok śmierci na nią, jeśli nie zdola usunąć Poradzkiego.

To samo, że dowiedzieli się o powrocie Poradzkiego przed Puchalą, pozwoliło im wyprzedzić wszystkie plany inspektora policji.

Puchala nie zastał już nikogo ze współwinnych pod wskazanym przez Poradzkiego adresem.

Ani doktora, ani adwokata, ani też dyrektora, który współpracował z bandą nie było już w domu.

Wszyscy ulotnili się o dzień wcześniej. A wraz z nimi zniknęła również stenotypistka Maryla Sroczyńska.

Dopiero teraz mógł inspektor Puchala przekonać się, jak bardzo banda była rozgałęziona w wyższych kolach stolicy.

Chwilowe aresztowanie rodzin nie przyniosło żadnej korzyści. Bo wszyscy: matki, żony i dzieci dopiero teraz dowiedzieli się o podwójnym życiu swych najbliższych, którzy potrafili tak długo maskować się przed nimi ze swej zbrodniczej działalności.

Również i rewizja w domku na Lubelszczyźnie, który wskazał Poradzki, nie dała pożądanych rezultatów; Poradzki nie znał dokładnego adresu, mógł tylko określić, jak ten dom wygląda. A w powiecie nie brak białych domków!...

Gdyby Puchala nawet trafił na wskazany przez Poradzkiego pałac, nie zastałby już tam nikogo. Cała banda przeniosła się do specjalnej willi, którą przewidywający Hetmański zakupił na wypadek „wsypy”!

Wydawało się, że jest to walka nierówna, która nie da żadnych rezultatów. Nieraz rozmyślał Poradzki: jestem pokonany! Jestem wobec nich bezsilny!...

Ale, nie wiedząc o sobie, obie strony nie zrezygnowały z walki.

Oczekiwały tylko odpowiedniej okazji. Puchala przewidywał niebezpieczeństwo, jakie grozi Poradzkiemu, to też nie pozwalał mu wychodzić bez straży.

Wszędzie, dokąd się Poradzki udawał: do pracy, do cukierni, czy też do klubu, zawsze kroczyli za nim dwaj najlepsi wywiadowcy Puchaly.

Było dla wszystkich rzeczą jasną, że rozgromić na banda będzie usiłowała za wszelką cenę zemścić się na człowieku, który oddał ją w ręce władz, który zdołał wyrwać się z jej szponów.

I pewnego razu, gdy się tego najmniej spodziewali, zaszyły nieoczekiwane wypadki.

Działo się to pewnego wieczoru. Halina przebiegła się. Mieli udać się na spacer przed kolacją!...

Nagle rozległ się dzwonek telefonu.

Poradzki zbliżył się do aparatu.

Ale gdy tylko ujął słuchawkę i usłyszał głos, ręka jego poczęła drżeć, wydawało mu się, że język przylgnął do podniebienia: z trudem utrzymał słuchawkę, omal nie wypuścił jej z ręki.

— Kto tam? — wydobył ze siebie dwa słowa.

— Czy nie poznajesz mnie? — rozległ się z drugiej strony łagodny, melodyjny głos.

(Dalszy ciąg jutro).

Z. LIRSKI GDZIE MOJ MAZ? TRAGICZNE DZIEJE TRÓJGA LUDZI RZUCONYCH NA FALE LOSU

Córka mister Hopkinsa zawiozła Nelly do fryzjera, a gdy Nelly została odpow dnio uczesana, do największego magazynu mód, gdzie dla Nelly wybrano piękną toaletę.

Najbardziej jednak zachwycony był mister Hopkins. W ostatniej chwili przybył do magazynu mód, jak umówili się, rozstając się. Stąd zaprowadził Nelly do magazynu jubilerskiego i ozdobił jej alabastrowo białą szyję i piękne palce klejnotami!...

— A teraz na pole walki! — zawołał mister Hopkins, gdy wsiadali do samochodu.

Zapadł już wieczór. Potężny Nowy Jork kąpał się w niezliczonej ilości różnokolorowych świateł!...

Po godzinie rozpoczął się tak szumnie reklamowany i emocjonujący konkurs piękności, w którym udział brały najładniejsze i najwspanialsze kobiety Nowego Jorku!...

Słynny impresario, Filip Jackson, zacierał ręce z zadowolenia. Stwierdził, że reklama i praca, jaką włożył w urządzenie konkursu dała pożądane wyniki!... Jeszcze na długo przed rozpoczęciem konkursu kasa wykazywała, że dzisiejsze przedsięwzięcie przyniesie olbrzymie zyski!...

Zapalił świeże cygaro hawańskie i wydawał instrukcje swoim sekretarzom i współpracownikom, którzy dbali o porządek i aby to wszystko, co mister Jackson zapowiedział w prasie, zostało urzeczywistnione.

Toteż wszystko działało tak precyzyjnie jak zegarek.

Już około godziny dziewiątej wieczorem, a więc na godzinę przed rozpoczęciem konkursu, olbrzymia, jasno oświetlona sala była wypełniona dobrą, bogatą publicznością, która mogła sobie pozwolić na przyjemność kupowania biletów wstępu po tak wygórowanej cenie. Również i pokątni sprzedawcy biletów, którzy zaopatrzyli się w nie wcześniej, wierząc w powodzenie przedsięwzięcia mister Jacksona, dobrze zarobili. Brali trzykrotną cenę za bilety od ciekawych, którzy pragnęli być obecni na tej jedynej w swoim rodzaju imprezie, podczas której miano wybrać „miss

Amerykę”. Ambicją każdego było zobaczyć wybraną królową piękności zanim jej zdjęcia pojawią się w jutrzejszych gazetach, lub w nadzwyczajnych dodatkach. Nie było to przecież zwykłe przedstawienie teatralne, które można było widzieć każdego wieczoru. Tylko jeden raz do roku odbywało się tego rodzaju widowisko.

Z tego też względu napływ publiczności był olbrzymi. Publiczność atakowała wprost kasy. Zgadzało się nawet na stojące miejsce, byle tylko móc być obecnym na tej niezwyklej imprezie. Mister Jackson zapalił świeże cygaro hawańskie i zdecydował się na dostawienie w przejściach sali jeszcze kilkaset foteli.

A tymczasem przed gmach teatru zajeżdżały bez przerwy wspaniałe limuzyny, z których wysiadali eleganccy goście.

W końcu mister Jackson musiał zwrócić się z prośbą do władz, aby przysłano większy oddział policji dla utrzymania porządku, a następnie musiał zamknąć drzwi wiodące do gmachu teatru!...

W olbrzymiej sali teatralnej ozdobionej amerykańskimi sztandarami narodowymi wrzało jak w ulu. Wszystkie loże, galerie, i parter były tak wypełnione publicznością, że nie można było tam wsunąć szpilki. Aby zaspokoić niecierpliwą publiczność, od czasu do czasu przygrywała orkiestra, która obecnie nie znajdowała się na miejscu dla niej przeznaczonym, lecz tylko gdzieś pod sceną. Jej bowiem stałe miejsce tuż przy scenie, było obecnie zarezerwowane dla jury, dla setki wybitnych osobistości Nowego Jorku, które miały spośród przedstawionych im kandydatek wybrać „miss Amerykę”.

Orkiestra nie potrafiła jednak swoją grą rozproszyć zaciętkawienia i zniecierpliwienia publiczności. Za każdym razem występy jej przyjmowano z dość widocznymi oznakami niezadowolnienia.

— Rozpocząć konkurs! — daly się słyszeć okrzyki wydobytujące się naraz z tysięcy piersi.

— Podnieść kurtynę!

— Chcemy zobaczyć kandydatki!

Zadowolony impresario Jackson musiał wówczas odłożyć cygaro, stwierdzić w lustrze czy frak

dobrze na nim leży i unosząc rąbek kurtyny, pokazać się publiczności, wygłaszając przy tym krótkie przemówienie:

— Szanowne panie i panowie! Proszę o jeszcze nieco cierpliwości!... Konkurs rozpocznie się punktualnie o dziesiątej tak, jak było to zapowiedziane w programie.

Jego słowom towarzyszyło tupanie i okrzyki niezadowolnienia. Publiczność coraz bardziej się niecierpliwiła.

Kandydatki do konkursu, pięćdziesiąt młodych dziewcząt i kobiet, znajdowały się w poszczególnych garderobach. Każda z nich przebywała w towarzystwie swojego wielbiciela i najbliższej rodziny.

Tylko Nelly nie miała u swojego boku nikogo z bliskich!... Poza nią w wyznaczonej jej garderobie znajdował się mister Hopkins i jego córka, którzy bez przerwy dodawali Nelly otuchy.

— Proszę się tylko nie bać, — również i mister Hopkins z niecierpliwością spoglądał na zegarek. — Pani się wkrótce przekona, że moje przypuszczenia były słuszne, że pani zwycięży!...

Nelly drżała jak liść osiki. Była śmiertelnie blada. Nie przestawała jej dręczyć myśl: a co będzie gdy przepadnie?... A tak by nie chciała rozstać się z piękną toaletą, jaką dzisiaj otrzymała!... Jak to przyjemnie prowadzić tak wystawny tryb życia!...

Do poszczególnych kandydatek dobijali się tymczasem reporterzy, którzy pragnęli przeprowadzić wywiady z kandydatkami. Nelly nie była w stanie odpowiadać na ich pytania. Była tak zmieszana, że nie mogła zebrać swoich myśli. W duchu modliła się, aby było już po wszystkim!...

Mister Hopkins przyniósł jej szklankę soku pomarańczowego i oświadczył:

Miss Nelly! Niech się pani weźmie w rzyły! Za raz rozpocznie się konkurs!

Zaraz też zegar wybił dziesiątą. Z sali dochodził już za kulisy krzyk publiczności. Mister Hopkins, jego córka i Nelly kręcili się po pokoju z twarzami na których malowało się napięcie. Nagle zapukano do drzwi. Byli przekonani, że to ktoś przychodzi do Nelly, aby wyprowadzić ją na scenę!...

Stało się jednak inaczej. Do garderoby wszedł elegancki mężczyzna w średnim wieku, który dyskretnie zamknął za sobą drzwi. Ominął mister Hopkinsa i jego córkę, zwracając się bezpośrednio do Nelly:

— Czy mam przyjemność mówić z miss Nelly Tomek?

— Tak! — odparła Nelly, z trudem chwytając oddech.

— Ile pani żąda za wycofanie się z konkursu? —

(Dalszy ciąg jutro).

Przedruk wzbroniony

Kalendarz dnia

24
Listopada

CZWARTEK
Jana od Krzyża, Flory.
Słowiański: Dąbrosława.
Słońca wsch. 7.11 zach. 15.34.
Księżyc wsch. 9.9 zach. 17.42.

KRONIKA HISTORYCZNA:
1859 Stefan Czarniecki z Duńczykami zwyciężył Szwedów pod Nyborgiem.
1790 Bitwa pod Orleniemi.
1790 Pierwszy Sejm mieszczański w Warszawie, zwołany przez prezyd. Deckerta.
1898 Zmarł Prymas Polski Florian Stabilewski.
PRZYSŁOWIA LUDOWE:
Nie tam jest wesele, gdzie dostatek wiele.
RADY PRAKTYCZNE:
Dywany zakurzone połóż w zimnie prawą stroną na śniegu i mocno trzepać, a kurz i brud zostanie na śniegu.

PULA BRINGUIER

Hollywood — raj i piekło kobiet Rudolf Valentino — kochanek świata

46.
Marlena, Fritz Lang, Robert Florey i ja przekroczyliśmy próg słynnego „Brown Derby”, najstarszego i najpopularniejszego baru w Hollywood mieszczącego się na rogu Vines Street i Hollywood Boulevard. Właścicielka jedna z najładniejszych gwiazd filmowych, Gail Patrick, powitała nas serdecznie uśmiechem.
Bar był prawie pusty. W jednym kącie siedział zawsze samotny Wallace Beery i drzemał

nad niedzielnym numerem „Los Examiners”, mającym objętości dwustu stron. Zajęliśmy większy stolik, zamówiliśmy wino i przez kilka chwil siedzieliśmy pogrążeni w milczeniu.
— Tak, — odezwał się w końcu Florey — był to dziwny chłopiec...
Wróciliśmy z małego, drugorzędowego kina, gdzie wywieśtano stary film z Rudolfem Valentino. Tak, z Rudolfem Valentino, który pierwszy wytworzył mistykę wokół osoby aktora filmowego i wykazał jaką potęgę ma sex-appeal: z Rudolfem Valentino, zmarłym przed dwunastu laty, a żyjącym jeszcze w sercu wielu kobiet.

Widzieliśmy dwa jego najlepsze filmy: „Czterech Jeźdźców Apokalipsy” i „Pana Baucaire”. Z trudem wytrzymał do końca. Technika tych filmów jest jak na obecne czasy zbyt prymitywna, a tempo akcji powolne.
Czy ten podsakający aktor o zbyt kanciastych ruchach, o teatralnych gestach, który uderzał się w pierś, aby wyznać swoją miłość, który kłekał całując dłoń kochanki, mógł rzeczywiście szczerze wzruszać publiczność?
Tak. Dwa lub trzy razy zdjęcia pierwszoplanowe ukazywały nam tajemniczą, niebezpieczną, wzruszoną, cyniczną i zarazem tak łagodną, twarz, że porывała kobiety i że mogły marzyć o niej godzinami.
Florey, który był w Hollywood jego pierwszym i wiernym przyjacielem, zaczął nam o nim opowiadać:
— Było to w roku 1923. Miał wówczas kontrakt na dwieście pięćdziesiąt dolarów tygodniowo. Pewnego wieczoru, przyszedł do mnie i oświadczył:
„Chodź! Mam tego dość! Nudzę się tutaj śmiertelnie. Opuśćmy tę dziurę i urządzimy się gdzieś poza Kalifornią.”

— Jeszcze whisky! — zawołał do kelnera Fritz Lang...
Następnego dnia Florey odwiedził mnie i oświadczył:
— Dzisiaj zobaczy pan, co pozostało z Rudolfa Valentino.
— Dokąd idziemy?
— Do umarłych, Hollywood. Do kina duchów, które nawiedzają miasto, siadają przy panu podczas nocnych pijatyk w „Trocaero”, ocierają się o aparaty pod koniec wycieczającego dnia w atelier. Zmarli oni bowiem przez kino i dla kina i przychodzą czuwać nad żyjącymi, położyć czoło, które nie już nie ożywi, na ramieniu tych których kochali i którzy ich zabili. A w orszaku tym znajdują się między innymi: John Gilbert, Murman, opętany Wallace Reid, słodka Barbara la Marr, smutna Renee Adoree, i platynowa blondynka Jean Harlow.
Zobaczy pan cmentarz!

Puder witaminowy

KUPON

Imię
Nazwisko
Adres

.....
kolor dotychczas używanego pudru

PENNY **Gitot** PARIS

DOBĘDZIESZ POWODZENIE U MĘCZYŻN, PIELEGNUJĄC RACJONALNIE CERĘ!

Najwybitniejsi lekarze dermatolodzy, zalecają stosowanie środków kosmetycznych, zawierających witaminę. Odkrycie witamin jest dla kosmetyki ukoronowaniem jej dotychczasowych celów. Puder „Penny”, zawierający witaminę, odżywia, konserwuje i uszlachetnia cerę, czyniąc ją zdrową i powabną. Przy stałym użyciu witaminowego pudru „Penny” cera nabiera wyglądu młodzieńczego, staje się aksamitną i idealnie matową.
Pamiętajcie Piękne Panie! Wdzięk i powodzenie zapewni Wam idealnie matujący Puder Witaminowy „Penny”.
Bezpłatną próbkę Pudru Witaminowego „Penny” otrzymać można po nadesłaniu wyżej umieszczonego kuponu za załączeniem znaczka pocztowego za gr. 15 pod adresem: firma „Gitot”, Warszawa — Wronia 71.

Na małej wokandzie...

Lekarstwo dla żony

czyli: „Podróż po Warszawie”

(A. E.) Pan Walenty Migdał, gospodarz ze wsi Dziady, przyjechał do Warszawy za interesem i wraz ze swym sąsiadem, Bogumiłem Strugą. Przy sposobności chciał kupić lekarstwo dla żony, ale nie wiedział, gdzie się po to udać.
— Obaj panowie chodzili więc ulicami i rozglądali się po sklepach, aż zauważyli szyld z napisem „Manicure”.
— Widzicie kumie? — rzekł wówczas pan Bogumił. — Musi być tutaj. Po niemiecku napisane „butelecki różne stojom za kalem...”
Pan Walenty wahał się przez chwilę, po czym nabrał odwagi i wszedł do środka.
Minęło pół godziny, zanim Bogumił Walenty wyszedł na ulicę. Stanął i patrzył na sąsiada mocno zakłopotany.
— No i jak? — spytał pan Bogumił. — Mocle lekarstwo?
— Żadnych lekarstw tutaj nie ma — odparł pan Walenty i położył swe wymanicurowane palce. — Tylko paznogi obcina sąsiedzi ruszyli w dalszą drogę i zatrzymali się dopiero przed sklepem „Pedicure”.

Widzieliśmy dwa jego najlepsze filmy: „Czterech Jeźdźców Apokalipsy” i „Pana Baucaire”. Z trudem wytrzymał do końca. Technika tych filmów jest jak na obecne czasy zbyt prymitywna, a tempo akcji powolne.
Czy ten podsakający aktor o zbyt kanciastych ruchach, o teatralnych gestach, który uderzał się w pierś, aby wyznać swoją miłość, który kłekał całując dłoń kochanki, mógł rzeczywiście szczerze wzruszać publiczność?
Tak. Dwa lub trzy razy zdjęcia pierwszoplanowe ukazywały nam tajemniczą, niebezpieczną, wzruszoną, cyniczną i zarazem tak łagodną, twarz, że porывała kobiety i że mogły marzyć o niej godzinami.
Florey, który był w Hollywood jego pierwszym i wiernym przyjacielem, zaczął nam o nim opowiadać:
— Było to w roku 1923. Miał wówczas kontrakt na dwieście pięćdziesiąt dolarów tygodniowo. Pewnego wieczoru, przyszedł do mnie i oświadczył:
„Chodź! Mam tego dość! Nudzę się tutaj śmiertelnie. Opuśćmy tę dziurę i urządzimy się gdzieś poza Kalifornią.”

Rudolf nie miał jednak grosza przy duszy. Kontrakt zabraniał mu występować w teatrach i nakręcać filmy gdzieś indziej. Należało jednak z czegoś żyć i w pewnym miasteczku odwiedził nas miejscowego adwokata, który dokładnie prze studiował kontrakt.
— Namiot — rzekł w końcu — W kontrakcie zapomniano zaznaczyć, że panu nie wolno występować w namiocie. Teatr, studio, zamknięte sale, to wszystko poza namiotem jest wymienne.
Po trzech dniach rozpoczął tournée po Ameryce zakrojone na szeroką skalę z trupą, przypominającą trupę cyrkową. W każdym mieście występował w namiocie cyrkowym na estradzie, jak jakiś fenomen. Sprzedawał również swoje fotografie, a poza tym... reklamował różnego rodzaju wyroby kosmetyczne, oświadczył uroczystym tonem:
„Ja, Valentino używam przy goleniu tylko mydła V... Jeśli moja sera jest tak idealna i bez zarzutu, to tylko dlatego, że korzystam z kremu Z...”
Namiot cyrkowy był ciągle po brzegi wypełniony publicznością, a przed wejściem do cyrku rozgrzywały się trudne do opisanie sceny. A skutek był taki, że Rudolf w ciągu kilku

miesiący zarobił sto tysięcy dolarów.
W rzeczywistości zaś prowadził on życie godne pożalowania, życie samotne i pełne gorczy. Ten księżę miłości, ten Don Juan ekranu, o którym żadna kobieta nie mogła pomyśleć nie zdrząwszy lekko, wiedział, że w rzeczywistości nie może być kochankiem. Niejednokrotnie widziałem go płaczącego z rozpacz. Jego pierwszą żoną uciekła od niego w noc poślubną.
Mija obecnie dwanaście lat od jego śmierci. Ja, najlepszy jego przyjaciel, nie wiem nawet wskutek jakiej choroby wyzioną ducha. Oficjalna wersja mówi, że zmarł wskutek silnego zapalenia ślepej kiszki. Krąży jednak pogłoski, że jakiś zazdrosny mąż strzelił do niego i trafił go w brzuch. W każdym razie wyzioną ducha, jęcząc z bólu i ze strachu w szpitalu nowojorskim, dokąd zapisał się pod przybranym nazwiskiem. Trzydzieści tysięcy kobiet szło za jego trumną. Na cmentarzu dochodziło do bójek i było nawet kilka trupów.

— Jeszcze whisky! — zawołał do kelnera Fritz Lang...
Następnego dnia Florey odwiedził mnie i oświadczył:
— Dzisiaj zobaczy pan, co pozostało z Rudolfa Valentino.
— Dokąd idziemy?
— Do umarłych, Hollywood. Do kina duchów, które nawiedzają miasto, siadają przy panu podczas nocnych pijatyk w „Trocaero”, ocierają się o aparaty pod koniec wycieczającego dnia w atelier. Zmarli oni bowiem przez kino i dla kina i przychodzą czuwać nad żyjącymi, położyć czoło, które nie już nie ożywi, na ramieniu tych których kochali i którzy ich zabili. A w orszaku tym znajdują się między innymi: John Gilbert, Murman, opętany Wallace Reid, słodka Barbara la Marr, smutna Renee Adoree, i platynowa blondynka Jean Harlow.
Zobaczy pan cmentarz!



Na zdjęciu — król Karol i Wielki Wojewoda ks. Michał przed frontem kompanii honorowej przy pałacu Elizejskim.

W cztery oczy

Intymne rozmowy z naszymi Czytelnikami

Konieczne wyjaśnienia

P. HANEA opowiada nam o sobie: „Mam narzeczonego. Nazywa się Jurek. Przyjaźnimy się już rok i dwa miesiące. Chce się ze mną ożenić. Natomiast jego wujek jest temu przeciwny.
Jurek jest całkowicie zależny od swego wujka, kierownika pewnej instytucji państwowej. Ciotka Jurka bardzo źle usposobiła swego męża do mojej matki. Wujek ten więc myśli o mnie, że: „jaka matka, taka córka” i nie pozwala wobec tego Jurkowi ożenić się ze mną.
Gdy Jurek rozmawiał o mnie ze swym wujkiem (a zarazem i ojcem chrzestnym) tamten powiedział mi: „Albo dziewczyna, albo praca. Jedno z dwójga”.
Ponieważ Jurek chce pracy, bo jakże bez niej, więc na razie na tym się skończyło. Co gorsza, moja matka także jest przeciwna naszemu małżeństwu i nie tylko, że nie chce o nim słyszeć, ale zabrania mi nawet widywać się z Jurkiem. To też gdy się z nim spotykam, to tylko na parę minut.
Mówi mi, że w kwietniu wujek pójdzie na emeryturę i że może wtedy nasz ślub będzie mógł dojść do skutku. Już w czwartku mieliśmy się poobrać ale wtedy okazało się niemożliwe. Odłożył do Bożego Narodzenia. Teraz znów odkłada do Wielkanocy.
Redaktorze, proszę o radę, co robić. Czy się z nim rozjeżdżę, czy z nim zerwać zupełnie, czy, wręczcie, czekać cierpliwie.
Pisałam już nawet do wujka Jurka ale na razie o nic nie prosiłam, tylko wyraziłam chęć spotkania się z nim i porozmawiania w bardzo pilnej i ważnej sprawie.
Pytałam, gdzie i kiedy to nasze spotkanie mogło by dojść do skutku. Nie odpisał mi wcale. Może dlatego, że nie podałam nazwiska, ani adresu, a tylko „poste-restante” pod „Hanka”.
Poradź mi, Kochany Redaktorze, czy napisać jeszcze raz i podać nazwisko. Bo już sama nie wiem, co robić...”

— Rzeczywiście może by warto spróbować ponownie. Wtedy przynajmniej Pani będzie miała pewność, czy wujek Jurka rzeczywiście nie chce z Panią rozmawiać.
Poza tym zaś należy przekonać matkę, by wyjaśniła swoją niechęć wobec Jurka. Może są ku temu uzasadnione powody. Czy zaś czekać na Jurka? Na to pytanie najlepszą odpowiedź da Pani własne serce.
Poza tym zaś należy zbadać czy Jurek ma materialne podstawy do małżeństwa, nie mniej przecież ważne, niż sama miłość. Złe warunki materialne mogą ni:raz bardzo groźnie podkopać najgorętszą nawet miłość małżeńską.

Nowe prawo prasowe zacznie obowiązywać od 28 listopada r. b.

We wtorek ukazał się „Dziennik Ustaw” zawierający dekret prasowy. Wchodzi on w życie dnia 28 listopada r. b. i składa się z 75 artykułów.

Rozdział pierwszy stwierdza m. in., że „granicą wolności prasy jest dobro powszechne”. Rozdział drugi wskazuje na konieczność podania w języku polskim nakładu, miejsca odbicia, wydawcy i miejsca wydania każdego druku oraz doręczenia egzemplarzy druku prokuratorowi i właściwej władzy państwa wej.

Rozdział trzeci omawia sprawę zakładów graficznych. Czwarty odnosi się do czasopism. Przewiduje on, że każde czasopismo winno wymienić swego redaktora względnie redaktorów, jeśli ich jest więcej.

Redaktorem może być tylko ten kto ma prawo rozstrzygać o treści całego czasopisma lub działu, który ma redagować. Redaktorem nie może być osoba skazana za zbrodnie stanu, za występki z chęci zysku lub innych niskich pobudek, skazany 3-krotnie za zbrodnie w druku w ciągu 3 lat, lub w ciągu 5 lat od odcierpienia kary.

Za grzywny, odszkodowania nawiązki i koszty sądowe, nałożone na redaktora a nieściągalne z niego, odpowiada wydawca.

Sprzedają uliczną zajmować się może każdy po złożeniu od

powiedniego zawiadomienia władzy administracyjnej. Władza może jednak zabronić sprzedaży czasopism temu, kto pod pozorem wykonania tego zajęcia lub przy wykonywaniu go szerzy uliczną agitację polityczną, wywołuje zamęt uliczny lub dokonywa przestępstw.

W rozdziale 6, stanowiącym o sprostowaniach, dekret przewiduje, iż sprostowanie należy wydrukować bezpłatnie w najbliższym lub następnym numerze w tym samym miejscu i tymi samymi czcionkami.

Nie wolno zmieniać tekstu sprostowań, można odmówić drukowania sprostowania o ile jest dwukrotnie większe aniżeli wiadomość podana, zawiera treść karalną, obraża obywateli, pochodzi od osoby ściganej listami gończymi, lub nadesłane po upływie trzech miesięcy od wydrukowania wiadomości.

Artykuł 30 przewiduje, iż redaktor obowiązany jest umieścić każdorazowo nadesłany mu komunikat urzędowy na podstawie zarządzenia Prezesa Rady Ministrów. Komunikat taki musi się ukazać w najbliższym numerze czasopisma, w miejscu i czcionkami przeznaczonymi w danym piśmie dla ważnych wiadomości.

Nie wolno tego komunikatu zaopatrywać w tym samym nu-

merze w żadne komentarze, pomniejszające znaczenie komunikatu.

Objętość komunikatu nie może przekraczać 250 wierszy druku, licząc 6 słów za wiersz.

Rozdział 7, zawierający kilkadziesiąt artykułów, omawia wszystkie przestępstwa prasowe oraz odpowiedzialność autora, redaktora, wydawcy, drukarza, a także ustala kary.

Król Karol w Niemczech

FREIBURG. Król Karol Rumuński przybył wczoraj przed południem do Freiburga.

Król wraz z otoczeniem udał się z dworca wprost do Umkirchu, gdzie weźmie udział w polowaniu, urządzonym przez ks. Hohenzollern.

Fińscy hitlerowcy rozwiązani

Współpracując z Niemcami, dążyli do przewrotu

HELSINKI. W tutejszych kołach politycznych wywołało wczoraj wielką sensację zamknięcie przez ministra Spraw Wewnętrznych stronnictwa I. K. L. wraz ze wszystkimi jego oddziałami i prasą.

Stronnictwo I.K.L., co oznacza w skrócie patriotyczny Związek narodowy, reprezentowało

kierunek socjalistyczno - narodowy Finlandii.

Szczególnie współpraca stronnictwa I.K.L. z Niemcami była bardzo ścisła.

Wczoraj wyszły po raz ostatni dzienniki I.K.L., których w Finlandii jest 18.

Przemawiając wczoraj w par-

lamencie, minister Spraw Wewnętrznych Kekkonen udzielił wyjaśnienia w sprawie likwidacji tego stronnictwa. M. in. minister Kekkonen oświadczył, że stronnictwo dążyło do radykalnej zmiany ustroju w Finlandii, przy pomocy specjalnie zorganizowanych kadr młodzieży fińskiej.

Pilot premiera Chamberlaina zginął w katastrofie pod Bristolem

LONDYN. Znany pilot angielski E.G.L. Robinson, który w ostatnim czasie zyskał wielką popularność jako pilot premie-

ra angielskiego Chamberlaina, padł wczoraj w południe ofiarą wypadku lotniczego.

Pilotowany przez niego dwu-

motorowy samolot szkolny typu „Lockhead” rozbił się w pobliżu Bristolu. Towarzyszący mu pilot poniósł również śmierć na miejscu.

Robinson pilotował w ostatnim półroczu samoloty, którymi premier Chamberlain podróżował do Godesbergu i dwukrotnie do Monachium. Ma on poza sobą 5.000 godzin lotu, z czego tysiąc godzin wypadła na nocne loty na trasie Berlin — Londyn.

Kilka dni przed historycznym lotem do Godesbergu Robinson ustanowił rekord przelotu na trasie Londyn — Sztokholm, pokonując trasę tę w czasie 4 i pół godziny.

Pięć osób spłonęło żywcem podczas katastrofy lotniczej

BERLIN. Wczoraj po południu samolot włoski, kursujący na linii Berlin — Monachium — Wenecja musiał dokonać przy-

musowego lądowania w okolicy grzyźkiej Winklern w pobliżu Klagenfurtu.

Podczas próby lądowania samolot stanął w płomieniach i rozbił się doszczętnie. Przyczyną katastrofy było olodowacenie nie płaszczyzn nośnych.

Pięć osób, znajdujących się w samolocie, poniosło śmierć

Znów pokrzywdzono Słowaków

podczas regulacji granicy z Niemcami

BRATYSŁAWA. Prasa słowacka przyniosła wczoraj wiadomo-

ść, że w związku z ostatnim uregulowaniem gran-

ic, przypadnie Niemcom miejscowość Dewin, położona w pobliżu Bratysławy, u ujścia rzeki Morawy do Dunaju.

Wiadomość ta wywołała w społeczeństwie słowackim wielkie przygnębienie, gdyż Dewin związany jest z tradycją słowacką i odegrał poważną rolę w historii słowackiego ruchu narodowego.

Przez odstąpienie Dewina Niemcom zostanie szczególnie dotknięte miasto Bratysława, gdyż zostanie ono odcięte od swych urządzeń wodociagowych, połączonych na jednej z wypis na Dunaju, w pobliżu Dewina.

Poza tym Dewin był dotychczas popularnym miejscem wypoczynku mieszkańców Bratysławy, którzy zwłaszcza w niedziele i święta szukali tam wypoczynku.

Napór Chińczyków na Kanton zwiększa się z godziny na godzinę

HONGKONG. Napór Chińczyków na Kanton zwiększa się z godziny na godzinę.

Druga armia chińska złożona z doborowych żołnierzy prowincji Kwangsi naciera już na zewnętrzne dzielnice stolicy Południowych Chin.

Na czele drugiej chińskiej grupy operacyjnej stoi generał

Tsai Ting Kai, który wstąpił w roku 1932 podczas pierwszego ataku Japończyków na forty Wusung koło Szanghaju.

W ciągu wczorajszego dnia trwała intensywna kanonada artylerii chińskiej, która gęsto ostrzeliwała głównie północne przedmieścia Kantonu.

Samobójstwo bankiera Najprzód usiłował utopić, się ale zrezygnował i zażył truciznę

Wielkie wrazenie wśród społeczeństwa żydowskiego w Wilnie wywołała wiadomość o samobójstwie bankiera, Tobiasza Bunimowicza, właściciela największej instytucji finansowej na ziemiach północno-wschod-

nych. Bunimowicz zginął od rana w poniedziałek i podjęte w miasteczku poszukiwania nie dały wyników. Zaczęto więc go szukać w kolonii magistrackiej, gdzie Bunimowicz posiada willę i znalazł go w krzakach. Bunimowicz, który dawał słabe oznaki życia, przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Jak stwierdzono, ubranie denatę było mokre. Powstało więc przypuszczenie, że usiłował się najpierw utopić, lecz następnie odstąpił od tego zamiaru i zażył niezbadanej na razie trucizny.

Na wieść o śmierci bankiera w mieście powstała panika i zaczęto wyjmować wkłady z banku. Wskutek tego olbrzymiego runu na bank, instytucja finansowa musiała zawiesić wypłaty, a wkrótce z polecenia władz bank zamknięto.

Bankowi Bunimowicza grozi upadłość. Klienci jednak nie poniosą strat, ponieważ denat pozostawił wiele nieruchomości i ogromny majątek osobisty, który będzie zużyty na zaspokojenie roszczeń wierzycieli.

Konfiskata majątków w wypadku ujawnienia akcji antryządowej

WIEN. Rozporządzeniem Rządu Rzeszy uregulowana została także dla kraju Austrii sprawa konfiskaty majątku osób, które popierały usiłowania wrocie narodowi i państwu.

Na mocy tego rozporządze-

nia, namiestnik Rzeszy władny jest orzekać o konfiskacie mienia osób lub organizacji, które popierały dążenia, wrocie narodowi lub państwu, jak również o konfiskacie praw i rzeczy, które służyły do poparcia tych dążeń.

Olbrzymi spadek wpływów z przewozu pasażerów i towarów na angielskich kolejkach

LONDYN. W ciągu ostatnich miesięcy zanotowano wielki spadek wpływów z przewozu pasażerów i towarów kolejami angielskimi. Cztery największe angielskie towarzystwa kolejowe zwróciły się do ministerstwa komunikacji Burgina z prośbą o pomoc. Również premier Chamberlain poruszył tę kwestię na poniedziałkowym posiedzeniu Izby.

Należy zaznaczyć, że w ciągu pierwszego tygodnia listopada

wpływy z przewozu pasażerów i towarów spadły o 250 tys. f. w porównaniu z tym samym okresem czasu r. ub. Przyczyną tego stanu rzeczy jest konkurencja ze strony samochodów oraz współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi towarzystwami kolejowymi, które obniżają co raz bardziej swe taryfy.

Jak wiadomo, koleje angielskie znajdują się w rękach prywatnym.

Nieustraszony kapłan zmusił do ucieczki bandytów

W Kamienicy pod Nowym Sączem czterech uzbrojonych bandytów wtargnęło na plebanie. W kuchni bandyci sterowali służbę, a następnie jeden z nich wpadł do pokoju, gdzie znajdował się proboszcz ks. Bieliński i zażądał od niego pieniędzy. Ksiądz nie przeraził się jednak widoku uzbrojonego zbira i rzucił się na niego. Bandyta oszołomiony odwagą proboszcza, pozwolił się wypchnąć z po-

wrotem do kuchni i zamknąć sobie drzwi pod nosem.

Zgromadzoną w kuchni służbę widząc, co się święci, wszczęła alarm, który zmusił bandytów do ucieczki.

Tego samego wieczoru niefortunny bandyci usiłowali ograbić jeszcze dom rolnika Józefa Hylaka, ale zostali spłoszeni nadejściem sąsiadów.

Policja prowadzi dochodzenie.

Spłonęło w kołysce pozostawione bez opieki dziecko

W Brzostkowie, pow. jarociński, wydarzył się straszny wypadek. Mianowicie w mieszkaniu rolnika Ganzka wybuchł pożar, który — jak się nastę-

nie okazało — spowodowały dzieci pozostawione bez opieki. Bawiły się one koło kołyski najmłodszego dziecka Ganzów i zapaliły ją płonącą drzewką, wydobytą z pieca.

Płomienie ogarnęły po chwili kołyskę. Dzieci nie potrafiły uratować śpiącego w niej maleństwa, które doznało tak ciężkich poparzeń, że wkrótce potem zmarło.

Przysypany ziemią Straszna śmierć robotnika

Na terenie prac kanalizacyjnych w Grocholu pod Bydgoszczą wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Przy kopaniu głębokiego dołu na rury kanalizacyjne zajęty był robotnik Jan Januszewski z Bydgoszczy. W pewnej chwili

ziemia obsunęła się, a wraz z nią spadło kilka ciężkich rur betonowych. Januszewski doznał złamania żeber oraz innych ciężkich obrażeń.

Przewieziono go do szpitala, gdzie mimo zabiegów lekarskich zmarł.

Czy cyniczny zbrodniarz zawisnie na szubienicy

morderca skazany na karę śmierci przez powieszenie

Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim zakończył się sensacyjny proces karny, który odsłonił kulisy tak potwornej i wyrafinowanej zbrodni, jaką wyjątkowo tylko notują kroniki kryminalne.

Nie będziemy już opisywać szczegółów dokonanego morderstwa na osobie Zygmunta Jaskólskiego, mieszkańca wsi Lubieniec, powiatu opoczyńskiego, którego oskarżony Wł. Pasternak pod pretekstem wyszukania mu posady wyprowadził z domu rodziców i w cyniczny sposób w lesie wierzejskim zamordował poczym swą ofiarę ograbiał pozorując własne samobójstwo. Przebieg tej ohydnej zbrodni obszernie opisał akt oskarżenia. Przewodniczył kompletowi sędziowskiemu wiceprezes Izby karnej S. O. Michalewski, wotują sędziowie Piotrowski i Błotnicki. Oskarżał prokurator Namysłowski Broni oskarżonego Pasternaka adw. Feliks Missala z Łodzi Protokółuje apl. sądowy Biernecki. Świadców powołano do sprawy 28, oraz 2 biegłych lekarzy psychiatrów: doc. un. Warszawskiego dr. Łuniewskiego, dyrektora zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach i dr. Glattera z Piotrkowa.

Wykolejeniec, oszust, dezertjer i morderca

Po zbadaniu personalii oskarżonego i ustaleniu poprzedniej jego karalności następuje odczytanie aktu oskarżenia bardzo wyczerpująco opisującego przebieg tej okropnej zbrodni oraz tło na jakim straszne to zabójstwo zostało dokonane. Z aktu oskarżenia wynika, że każdy krok swego życia znał Pasternak przestępstwem. Już w dzieciństwie jego tkwiła, jakaś tajemnica, gdyż ani ojciec ani jego matka, mimo, że wiedzieli gdzie ich syn przebywa nie zajmowali się zupełnie jego losem. Pasternak rósł w atmosferze, na której tle nabrał skłonności do występnych czynów, aż doszedł po trupie swej ofiary do dna moralnego upadku.

Okradł on i oszukał swoją żonę za co sąd zaaplikował mu karę 8 miesięcy więzienia. Trzy razy dezertował i kradł żołąd w wojsku a dla uniknięcia wysokiej kary rodzina zdołała zrobić z niego rzekomo umysłowo chorego, na skutek czego Pasternak został ze służby wojskowej zwolniony po odbyciu kary więzienia za dezercję.

Ciotki wystarały się Pasternakowi o posadę w firmie Paweł Piekarski, przy ul. Piotrkowskiej 75 w Łodzi, gdzie po kilku dniach swej pracy zdołał zdefraudować 1050 zł. Kradzież ta była pośrednią przyczyną zabójstwa Jaskólskiego przez Pasternaka, aby po zamordowaniu tego sobowtóra Pasternak mógł żyć pod nazwiskiem swej ofiary.

Zbrodniczy aktor i insejnzator

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd wysłuchał wyjaśnień mordercy, który w patetyczny

sposób opisuje sam całą scenę zabójstwa i całkowicie przyznaje się do popełnionej ponurej zbrodni.

Przed sądem zachowyw. morderca się arogancko i uśmiecha się bezczelnie.

Sąd i prokurator zadają oskarżonemu szereg pytań, na które zbrodniarz w sarkastyczny sposób odpowiada nie wykazując najmniejszej nawet skruchy.

W godzinach po południowych pierwszego dnia rozprawy sąd rozpoczął badanie świadków. Ciotki i wujek oskarżonego uchylili się od zeznań czym uniemożliwili sądowi wyjaśnienia tajemnicy pochodzenia i wychowania Pasternaka, co stanowi dla sądu i opinii nierozwiązaną zagadkę.

Sw. st. przed. s. śledczej Krysak, prowadzący pierwsze dochodzenia w sprawie Pasternaka, bardzo drobiazgowo opisał przebieg morderstwa i wszelkie machinacje podsądnego, które jak jaki film sensacyjno-kryminalny zobrazowało jego występne życie.

Co zeznawała „narzeczona” zbrodniarza?

Dużo światła wniosła do sprawy świadka Czesława Michalska, „narzeczona” Pasternaka, przystojna blondynka, której jednak cześć zeznań dotycząca jej intymnych stosunków z oskarżonym odbyła się przy zamkniętych drzwiach.

Dramatyczne wprost było zeznanie rodziców perfidnie zamordowanego sp. Zygmunta Jaskólskiego. Jego ojciec i siostra Anna w spazmatyczny sposób opisali całą ohydę postępującego na ławie oskarżonych zbrodniarza, lecz ten zimno i obojętnie przyjął i rozpacz ofiar swego bestialskiego czynu.

Z treści ich zeznań wynikało, że również siostrze zamordowanej ofiary Annie, wówczas obiecował, wyrobić posadę głównej gospodyni w szkole leśników w Cieszynie. Ojciec nie dał jej jednak zezwolenia na wyjazd.

Później nocy zakończyły się zeznania świadków oraz biegłych prof. dr. Łuniewskiego i dr. Glattera. Znakomity psychiatra dr. Łuniewski dokładnie zbadał oskarż. uzasadniając swoje orzeczenie skrytykował je w ten sposób, że oskarżony Wł. Pasternak znajduje się w pełni władz fizycznych i umysłowych i jako taki w zupełności odpowiedzialny jest za swoje zbrodnicze czyny.

Mocne przemówienie prokuratora

Po wyczerpującym przewodzie sądowym przewodniczący rozprawy udzielił o godzinie 9.45 w drugim dniu sesji głosu prokuratorowi Namysłowskiemu celem wygłoszenia końcowego przemówienia. Trwało ono prawie 2 godziny. Oskarżyciel publicznie operował faktami. Druzgocące to były dla oskarżonego argumenty.

Prokurator zaakcentował, że

to niezwykle zbrodniarz zasiada na ławie oskarżonych. Dramatyczne zeznanie Jaskólskich wysłuchał Pasternak uśmiechnięty choć obci słuchacze na sali mieli łzy w oczach... Do wykrycia zbrodniarza przyczyniła się Michalska ale największą zasługę rozwikłania tak zawiłej tajemnicy i zdemaskowanie śladów należy przypisać dzielności policji śledczej i jej znakomitemu kierownictwu...

Prokurator analizuje wszystkie pro i contra i dochodzi do jednego wniosku, że nad winą oskarżonego niema się nawet co zastanawiać. Ona nie ulega żadnej wątpliwości. A kara za tę potworną zbrodnię jest przewidziana art. 54 k. k. jest nią

kara śmierci.

Pasternak z zimną krwią przygotował i popełnił morderstwo. Perfidnie zacierał ślady zbrodni i siał wokół siebie nowe oszustwa i przestępstwa. Jest to jednostka niebezpieczna dla otoczenia. Tylko całkowita eliminacja takiego potwora ze społeczeństwa bez możliwości powrotu będzie wyrokiem słusznym i sprawiedliwym. Dla takiego zbrodniarza nie powinno być litości.

Co mówił obrońca

Przemówienie mec. Missali trwało około 40 minut. Trudna była rola obrońcy i gdy jego klient wyraźnie nieprzychylnie usposabiał przeciwko sobie wszystkich. Dzielnemu adwokat zmuszony był przypomnieć sądowi orzeczenie lekarzy wojskowych, które stwierdza, że Wł. Pasternak jest psychopatą konstytucjonalnym (obciążonym dziedzicznie). Zanalizował obrońca ponadto dzieciństwo i lata młodzieńcze oskarżonego, brak ciepła macierzyńskiego i opieki ze strony tej co go na świat wydała, co nie wątpliwie musiało pozostawić trwałe ślady na jego psychice. Obrońca wniósł o niewymierzanie najwyższej kary.

Replika prokuratora

Po wywodach obrońcy zabral jęszcze raz głos prok. Namysłowski polemizując z wywodami przedmówcy i powołując się zwłaszcza na orzeczenie prof. dr. Łuniewskiego ustalającego zupełną normalność podsądnego pod względem umysłowym oraz stwierdzając, że Pasternak wychowany był w środowisku inteligent-

Kurs kreslenia technicznego

Z dniem 1 grudnia br. zostaje uruchomiony 6 miesięczny kurs kreslenia technicznego w zakresie kreslenia rysunków budowlanych, drogowych i mierniczych pod kierownictwem inż. Bohdana Kłopotowskiego. Na kurs zapisywać się mogą kandydaci posiadający 4 klasy gimnazjum starszego typu. Po egzaminach kursanci otrzymują świadectwa z ukończenia kursu, według wzoru zatwierdzonego przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

Zapisy przyjmuje sekretariat w lokalu Zarządu Ogólnej Straży Pożarnej, Pl. Kościuszki 6, II p. codziennie od godz. 18-19.

Ze względu, że kurs będzie jednorazowy o ilości miejsc ograniczonej, kandydaci przyjmowani będą do dnia 25 listopada b. r.

nym nie miał więc złego przykładu lecz tkwiły w nim zbrodnicze instynkty.

Ostatnie słowo mordercy

Pasternak w ostatnim słowie powiedział:

Jako morderca nie chcę być bohaterem kryminalnym. Ponieważ zabrałem ojcu syna a siostrze brata muszę im dać zadośćuczynienie, będzie nim moja śmierć.

Mając prawo prosić o łaskę, nie proszę o nic, tą łaską będzie dla mnie kara śmierci, a więc proszę o śmierć.

Trybunał sądowy po naradzie wydał wyrok skazujący Władysława Ignacego Pasternaka na karę

śmierci

przez powieszenie z pozbawieniem praw na zawsze.

W motywach ustnych sąd zaznaczył, że morderstwo rabunkowe dokonane zostało z premedytacją, Sąd nie znajduje żadnych okoliczności łagodzących i uważa, że jedynie celowa kara będzie usunięciem tej szkodliwej jednostki ze społeczeństwa.

Pasternak przyjął wyrok

spokojnie i nie okazując żadnego wrazenia.

Został on po wyroku odprowadzony pod silną eskortą do więzienia.

W sobotę dnia 26 listopada w salach restauracji „Europa” odbędzie się

Ostatni - Przedadwentowy Dancing

urządzony staraniem Oddziału Zeńskiego Związku Strzeleckiego, na który serdecznie zapraszamy Przyjaciół i Sympatyków Związku, oraz wszystkich pragnących zapewnić sobie miłe wspomnienia na długi i smutny okres adwentu.

Doskonała orkiestra i liczne atrakcje przyczyniają się do utrzymania radosnego i beztroskiego nastroju do białego rana. Całkowity dochód przeznaczony na zakup książek do biblioteki Oddziału Zeńskiego Z. S.

Na fali radiowej

Najpiękniejsze kwartety klasyczne przez radio

W czwartki nadaje Polskie Radio przeważnie koncerty mu-



SLICZNE, BIAŁE

to wynik stałego pielęgnowania. Po każdym myciu należy wcierać w skórę wydelikatniający i wybielający, odżywczy krem chroniący przed czerniowatą i opierzchnięciem.

KREM PRALATÓW PERFECTIO

zyki kameralnej. Ten typ koncertów utrzymał się w sezonie bieżącym, przyjmując po części formę cykliczną. Wprowadzony został nowy cykl w radio „Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich”, którego już sam tytuł wiele mówi. Najwspanialszy rozkwit muzyki kameralnej, klasycyzm w znaczeniu podwójnym bo zarówno pod względem stylu jak i swej doskonałości wypełnia obecnie programy audycji tego cyklu. W czwartek, dn. 24. XI o godz. 22 „Kwartet Smyczkowy Polskiego Radia” wykonają Haydna Kwartet d-moll op. 76 t. zw. „Kwartet kwintetowy”, oraz Beethovena Kwartet Es-Dur op. 74 zwany Harfowym.

Reprezentacyjny koncert radiowy

Czwartkowe wieczory, poświęcone są zarówno dla słuchaczy polskich rozgłośni i to w porze późniejszej, nadaje Polskie Radio w czwartki o godz. 23.05 koncerty muzyki polskiej, mające na celu propagandę polskiej twórczości w obcych państwach. Tym razem w programie figurują: Lessla koncert fortepianowy oraz Maliszewskiego „Baśń o królownie Kasie” na orkiestrę i głos solowy. Wykonawcami będą Orkiestra Symfoniczna R. P. pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, Z. Drzewiecki i J. Zwidrynowna. Koncert poprzedzi słowo wstępne w języku francuskim w opracowaniu St. Golachowskiego.

Przemysł a obrona kraju odczyt radiowy dla pierwsza klasy liceów

Dnia 24 XI o godz. Jerny Prądziński wygłosi przez radio dla pierwszej klasy licealnej pogadankę „Przemysł a obrona kraju”. Poruszy on zagadnienia wojny dawnej i dzisiaj, scharakteryzuje cechy wojny totalitarnej i przedstawi rolę przemysłu w przyszłej wojnie. Zaznajomi poza tym z czteroletnim planem niemieckim z punktu widzenia wojskowego (samowyparczalność), opowie o uprzedzeniu Rosji Sowieckiej.

Ogłoszenie

W Ekspedycji Towarowej stacji Piotrków Tryb. w gabinecie Kierownika Ekspedycji w dniu 25 listopada br. o godzinie 10 przed południem, zostanie sprzedane przez publiczną licytację:

174 tonny węgla grubego z kopalni „Jan” w Karwinie.

Kierownik Ekspedycji Towarowej st. Piotrków Trybunalski.

Kino - Teatr

CZARY

Piotrków Tryb. Legionów 11

Dzisiaj i dni następnymi! Najpotężniejszy film, arcydzieło produkcji amerykańskiej.

KURIER CARSKI

według głośnej powieści rosyjskiej J. VERNE'GO p. t. Michał Strogow produkcja Jermoliewa

Początek o g. 5 pp., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Popoł. o g. 3 Chicago

Anons! Wkrótce Polski Film „Druha Młodość”

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie Al. Maja 11.

Półtora roku wyjątkowej pracy! 5000 statystów! Realizacja filmu kosztowała 2 miliony dolarów!

Potężna awanturkowo-egzotyczna epopeja w której udział biorą bożyszcze wszystkich narodów GARY COOPER

oraz piękna SIGRID GURIE p. t.

MARCO POLO

O godz. 3 Gdy kwitną bzy

Początek o godz. 5 pp., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel 10 65